

# Michał Olszewski



## Farsa z marszałkiem

Z informacji, do których dotarło Radio ZET, wynika, że Regionalna Izba Obrachunkowa odmówiła wszczęcia postępowania w sprawie naruszenia dyscypliny finansów publicznych przez Krzysztofa Głuchowskiego - dyrektora Teatru im. Słowackiego. Oznacza to, że nie ma podstaw do jego odwołania.

Ta decyzja jest kompromitacją marszałka województwa Witolda Kozłowskiego, który od prawie roku szuka pretekstu do wyrzucenia z teatru niepokornego dyrektora. Marszałek zarzuca, że w trakcie pandemii Głuchowski bez przetargu zatrudnił firmę sprzątającą teatr. Dyrektor, zamiast rozpiścić przetarg, podpisywał krótsze zobowiązania, co pozwoliło na elastyczniejsze dostosowywanie się do przepisów pandemicznych, a w konsekwencji dało oszczędność około 600 tys. zł. RIO nie dopatrzyło się w takim działaniu uchybienia.

**Za kadencji Głuchowskiego „Słowak” przejął rolę Starego Teatru i zepchnął go w cień rozmachem, odwagą, niezależnością**

Od początku sprawy motywacje marszałka Małopolski są jasne: kontrola rozpoczęła się niedługo po tym, jak małopolska kurator oświaty Barbara Nowak ogłosiła krucjatę przeciwko teatrowi, uznając, że „Dziady” w reżyserii Mai Kleczewskiej szargają narodową świętość. Ponieważ urząd marszałkowski jest organem założycielskim

tej instytucji, marszałek, początkowo wstrzeźliwy wobec nagonki na teatr, musiał zareagować. Tym bardziej, że, według naszych informacji, polityczny nacisk na niego był bardzo silny. Dziwnym trafem niedługo po premierze „Dziadów” Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego wycofało się z obiecannej współpracy z krakowską sceną, co oznaczało ubytek w budżecie co najmniej 3 mln zł.

Po niemal roku nagonki na dyrektora jej bilans wygląda następująco: urząd marszałkowski i sam marszałek ośmieszyli się swoimi działaniami, pokazując, w jak ponurej farsie biorą udział. W tym czasie na „Dziady” waliły tłumy widzów, a teatr przygotował „1989” – wyjątkowy musical o latach 80. Głuchowski odpowiedział na próby zdyskredytowania go najlepiej, jak potrafił – ciężką pracą i sukcesem. Za kadencji Głuchowskiego „Słowak” przejął rolę Starego Teatru i zepchnął go w cień rozmachem, odwagą, niezależnością.

Marszałek złożył odwołanie od decyzji RIO w Ministerstwie Finansów. Nic dziwnego – polityczne zamówienie jest ważniejsze, niż zdrowy rozsądek czy przyzwoitość. Urząd marszałkowski zdążył nas w ostatnich latach przyzwyczaić, że te kategorie nie są do jego funkcjonowania niezbędne. Liczy się wierne wypełnianie politycznych zamówień, wierne, nawet jeśli bezdennie głupie i szkodliwe. ●